

John R. Taylor

Gramatyka kognitywna

tłum. pol. M. Buchta, Ł. Wiraszka, red. nauk. E. Tabakowska

TAiWPN Universitas, Kraków 2007, ss. 755

Gramatyka kognitywna autorstwa Johna R. Taylora (przekład z wydania angielskiego w roku 2002) jest w zamierzeniu autora podręcznikiem akademickim, przeznaczonym dla studentów lingwistyki. Opasły tom, który może odstraszać objętością, zawiera jednakże bardzo przystępnie, zwięźle i systematycznie opracowane wykłady najważniejszych zagadnień będących przedmiotem tego nurtu językoznawstwa współczesnego, który nazywa się dzisiaj „kognitywnym” i wiąże z nazwiskiem amerykańskiego lingwisty Ronalda W. Langackera. Dzięki aktywności filologów i tłumaczy związanych z takimi ośrodkami akademickimi, jak Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, polski czytelnik ma już dostęp do wielu prac czołowych teoretyków językoznawstwa kognitywnego, których nazwiska znalazły się w bibliografii dołączonej do krakowskiego wydania pracy Taylora. Ten ostatni także nie jest nieznanym polskim lingwistom zainteresowanym teorią kognitywną. Cennym opracowaniem naukowym jest jego klasyczna już dziś książka pt. *Linguistic Categorization* (wydanie angielskie z roku 1989 i 1995) – przełożona na polski przez Annę Skucińską i opublikowana pod tytułem *Kategoryzacje w języku* (TAiWN Universitas, Kraków 2001). Ponieważ jednak najważniejsze, stanowiące podstawę rozwoju teorii badań kognitywnych, dzieło Ronalda W. Langackera (*Foundations of Cognitive Grammar* – wyd. cz. I: 1987 r., cz. II: 1991 r.) nie zostało dotąd przetłumaczone na język polski, to z dużym uznaniem trzeba przyjąć inicjatywę redaktor Elżbiety Tabakowskiej – badaczki znanej z prac przeszczepiających na grunt polski koncepcje kognitywnej analizy

języka – i wysiłek polskich tłumaczy gramatyki Taylora, który podkreśla w przedmowie (s. XI) ścisły związek swoich wywodów z teorią przedstawioną w fundamentalnym dziele Langackera.

Z punktu widzenia głównych adresatów omawianej tutaj książki, tj. studentów lingwistyki, gramatyka kognitywna w wydaniu doświadczonego wykładowcy akademickiego i autora podręczników jest niewątpliwie bardziej zrozumiała i przystępna w odbiorze niż inne naukowe opracowania z tego zakresu, choć prezentuje skomplikowane treści w sposób z konieczności uproszczony i nierzadko wymagający uzupełnienia w postaci wykładu nauczyciela czy dodatkowej lektury, którą autor zaleca na końcu poszczególnych rozdziałów podręcznika (w wydaniu krakowskim wskazano opracowania łatwo dostępne dla polskiego odbiorcy). Trzeba jednak z podziwem odnotować zamierzenie autora, by skierować swój wywód do takiego czytelnika „idealnego”, który nie posiada głębszej wiedzy z zakresu językoznawstwa. Skutkiem takiego założenia jest z jednej strony dbałość o przystępny metajęzyk, przejrzysty i systematyczny układ treści, dobór powszechnie zrozumiałego materiału językowego jako ilustracji wywodów teoretycznych (tutaj należy docenić inwencję polskich tłumaczy w doborze przykładów z rodzimego języka); z drugiej zaś strony – zwiększające objętość opracowania rozbudowanie części wprowadzającej podstawowe zagadnienia z zakresu teorii i metodologii badań językowych. Taki kształt podręcznika sprawia, że jest on nie tyle wykładem gramatyki kognitywnej w ścisłym zakresie, ile wprowadzeniem do językoznawstwa współczesnego ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji Langackera (i innych przedstawicieli zainicjowanego przezeń kierunku dociekań naukowych) w przewartościowaniu modeli badań do niedawna dominujących w lingwistyce – przede wszystkim związanych ze strukturalizmem Ferdynanda de Saussure’a i gramatyką transformacyjno-generatywną Noama Chomsky’ego. Przemyślaną, jak można sądzić, i cenną z dydaktycznego punktu widzenia konsekwencją tak szerokiego ujęcia jest nie tylko ukazanie korzyści płynących z zastosowania nowatorskiego podejścia w nauce o języku w opozycji do wymienionych teorii dwudziestowiecznych, ale także wskazanie możliwości wypracowania – w dyskusji interdyscyplinarnej – takich modeli opisu lingwistycznego, które łączyłyby wartościowe dokonania poprzedników z propozycjami tych badaczy, których łączy się dziś z kognitywistyką, dość szeroko pojmowaną.

Trzeba przede wszystkim podkreślić, że „gramatyka kognitywna” w ujęciu Taylora – podobnie jak w pracach Langackera – jest rozumia-

na jako całościowa teoria języka, wyodrębniająca się w ramach językoznawstwa kognitywnego określoną terminologią i metodami opisu (s. 4). Nie należy jej zatem utożsamiać z „gramatyką” w tradycyjnym wąskim sensie jako teorią opisu fonologicznego, morfologicznego i składniowego. Lingwistyka kognitywna jest z kolei jedną z nauk kognitywnych, tj. takich, które zajmują się badaniem umysłu i jego funkcji (pamięci, uczenia się, percepcji, rozumowania...), a więc procesów myślenia; jako taka stawia sobie za cel „opis tych aspektów umysłu, które umożliwiają człowiekowi tworzenie i rozumienie wyrażen językowych” (Taylor, s. 5). W przeciwieństwie do tradycyjnych teorii, które również opierają się na założeniu, że wiedza językowa ma charakter umysłowy, lingwistyka kognitywna przyjmuje podstawową tezę, w myśl której język stanowi integralny (nie-autonomiczny) składnik ludzkiego aparatu poznawczego: jego działanie warunkują czynniki biologiczne, psychologiczne, społeczne, kulturowe, komunikacyjne i funkcjonalne. Realistyczny opis struktury języka musi zatem uwzględniać wpływ tych czynników na tworzenie kategorii językowych i ich funkcjonowanie w procesach komunikacji. W centrum zainteresowań lingwistów kognitywnych znajdują się zatem takie zdolności poznawcze, ściśle związane z językiem, jak: kategoryzacja rzeczywistości; postrzeganie obiektów w układzie figura–tło; konstruowanie sceny zdarzenia na różne sposoby (obrazowanie); odwzorowywanie fizycznego doświadczenia w konceptualizacji zjawisk z innych obszarów ludzkiej aktywności (metafora); wykorzystywanie archetypów pojęciowych w procesie poznania; wnioskowanie; automatyzacja w nabywaniu wszelkich umiejętności; zapamiętywanie i odtwarzanie wiedzy (tworzenie list jednostek i stosowanie reguł ich łączenia); koncentracja na formie (dążenie do perfekcji, także w opanowaniu umiejętności językowych; dowcip językowy itp.); zachowania społeczne i inne. Najważniejszą z tych zdolności – wyróżniającą najwyraźniej, zdaniem Taylora, człowieka z ogółu stworzeń (s. 19) – jest jednak zachowanie symboliczne. System symboli (przede wszystkim język) umożliwia nam przedstawianie samym sobie treści naszych myśli oraz komunikowanie ich innym, niezależnie od zewnętrznych okoliczności („teraz” możemy mówić o przeszłości lub przyszłości, konstruować fikcyjne światy, analizować własne myśli etc.).

Zgodnie z podstawową „tezą o symbolizacji”, w myśl której wyrażenia językowe symbolizują konceptualizacje, a więc są środkiem łączącym dźwięk i znaczenie, w gramatyce kognitywnej przyjmuje się, że każda jednostka językowa – wyraz, morfem, fraza, zdanie, tekst – jest strukturą

złożoną z dwóch „biegunów”: fonologicznego i semantycznego, połączonych relacją symbolizacji (zob. s. 23–26) w ten sposób, że oba łączone elementy nawzajem się implikują. Wyklucza się w tej koncepcji, w przeciwieństwie do tradycyjnych teorii gramatycznych, istnienie odrębnych poziomów organizacji języka (morfologii, składni), niezależnych od poziomu fonologicznego i semantycznego, co nie oznacza kwestionowania istnienia morfologii i składni jako sposobów łączenia jednostek znaczeniowych. Wiele uwagi w podręczniku Taylora (zob. część 3, 4, 7) poświęca się właśnie problemom morfologiczno-syntaktycznym, ale w szczególnym aspekcie: wzorce budowy wyrazów i schematy ich łączenia (mówi się raczej o „wzorcach” i „schematach” niż o „regułach”) traktowane są jako jednostki symboliczne, z których każda stanowi powiązanie struktury fonologicznej i semantycznej; określone jednostki (słowa, wyrażenia) są konkretyzacjami tych wzorców i schematów. Te ostatnie mają więc także status jednostek symbolicznych, tylko bardziej abstrakcyjnych, co nie znaczy, że są jakimiś idealnymi konstruktami, w szczególności nie mają nic wspólnego ze „strukturami głębokimi”, postulowanymi w gramatyce transformacyjno-generatywnej (językoznawcy kognitywni odrzucają podział na struktury „głębokie” i „powierzchniowe”).

Mimo iż w stosunku symbolizacji oba elementy (fizyczny – dźwięk i pojęciowy – znaczenie) są równorzędne, to w analizie kognitywnej wyraźnie uprzywilejowany jest poziom semantyczny. Dla językoznawców kognitywnych język jest przede wszystkim systemem służącym do tworzenia i przekazywania znaczenia, a gramatyka to strukturyzacja i symbolizacja treści semantycznej. Podobną definicję języka sformułowała Anna Wierzbicka, sytuując swoje oryginalne – adaptujące niektóre postulaty kognitywistów – analizy w obrębie semantyki i przeciwstawiając się tym samym dominacji, w nauce o języku, gramatyki traktowanej formalistycznie, pozbawionej refleksji nad znaczeniem, które powinno być, jej zdaniem, zasadniczym celem lingwistyki. Dlatego posługiwanie się określeniem „gramatyka kognitywna” może być mylące dla odbiorcy, stereotypowo utożsamiającego gramatykę z fonetyką, fleksją i składnią, oderwanymi od refleksji semantycznej. Zarówno Langackerowi, jak i Taylorowi chodzi zapewne o zerwanie z tym stereotypem, kiedy mówią o „gramatyce”, czyniąc zarazem znaczenie zasadniczym przedmiotem teorii lingwistycznej. Gramatyka w ich wydaniu jest przede wszystkim zbiorem hipotez i twierdzeń na temat zawartości „struktur semantycznych”, do których zalicza się „nie tylko treść propozycjonalną danego wyrażenia, lecz całość kon-

ceptualizacji dokonywanej przez mówiącego, wraz z takimi jej aspektami, jak układ figura–tło, konstrukcja sceny itd.” (Taylor, s. 24). Obejmuje ona również te aspekty znaczenia, które tradycyjnie określa się jako „pragmatyczne” (czynniki związane z kontekstem sytuacyjnym), i odnosi się do całego systemu wiedzy użytkowników języka (nie wytycza się tutaj granicy między „wiedzą ściśle językową” i „encyklopedyczną”). Jednakże gramatyka jako całościowa teoria języka w ujęciu Taylora nie sprowadza się do semantyki, lecz jest – zgodnie z koncepcją Langackera – teorią wyjaśniającą, „w jaki sposób parametry formy są powiązane z parametrami znaczenia” (tamże, s. 42).

Choć najwięcej opracowań w lingwistyce kognitywnej poświęcono dotychczas analizie jednostek symbolicznych o charakterze leksemów, w podręczniku Taylora uwaga skoncentrowana jest na znaczeniu jednostek tradycyjnie sytuowanych w obrębie morfologii i składni. Mamy więc tutaj do czynienia z „semantyką gramatyki”, rzec by można, i określenie to – wbrew pozorom – nie jest oksymoronem. W centrum zainteresowania badacza znajdują się złożone struktury symboliczne, a przede wszystkim proces ich tworzenia, polegający – jak dowodzi Langacker i inni – nie tyle na łączeniu części składowych, ile na tworzeniu danej kategorii zgodnie z pewnymi schematami (wzorcami) konstrukcyjnymi, których charakterystyka zajmuje najwięcej miejsca także w gramatyce Taylora. Strukturze fonologicznej, tworzącej wraz z semantyczną „jednostkę symboliczną”, poświęca autor również wiele uwagi, przypisując organizacji fonologicznej pewien stopień autonomii wobec struktury semantycznej, ale jednocześnie wskazując na pojęciowy status „obrazu akustycznego”: jednostki fonologiczne nie symbolizują pojęć, ale same mają charakter reprezentacji mentalnych. Przy czym za jednostkę w gramatyce kognitywnej uważa się strukturę, która została „kognitywnie zakorzeniona” czy też „zautomatyzowana” w wyniku jej częstego pomyślnego użycia; może więc zostać przywołana jako integralna całość, nie wymagająca od użytkownika skupiania uwagi na jej budowie (s. 31). Taki charakter mają nie tylko pojedyncze słowa, ale wszelkie utarte zwroty i powiedzenia. Nowo tworzone wyrażenia mogą być konkretyzacjami jednostek bardziej schematycznych lub – w wyniku podobieństwa – być zasymilowane przez jednostkę już utrwaloną.

W gramatyce Taylora nowe ujęcia i terminy metajęzykowe są konfrontowane z tradycyjnym aparatem metodologiczno-terminologicznym, np. relacja między schematem a jego konkretyzacjami, znajdująca zasto-

sowanie w opisie jednostek różnych poziomów w gramatyce kognitywnej, jest przedstawiana w odniesieniu do takich kategorii, jak hiponimia czy synonimia (w semantyce logicznej) lub fonem – allofony (w fonologii); układ figura–tło jako jeden z aspektów „profilowania” pojęć służy do zobrazowania logicznej relacji konwersji; kategoria domeny poznawczej jest interpretowana w odniesieniu do pojęcia konotacji itp. Należy przy tym docenić dyskursywny charakter wykładu Taylora, nietypowy dla tradycyjnych podręczników gramatyki. Autor stawia pytania czytelnikom i wskazuje konkretne problemy do rozwiązania, nie tylko w postaci ćwiczeń na końcu rozdziałów, ale i w toku własnego wywodu teoretycznego – zazwyczaj konfrontuje różne tradycyjne ujęcia problemu z rozwiązaniem proponowanym w gramatyce kognitywnej. Takie kształtowanie wykładu sprawia, że jest on atrakcyjny poznawczo; zachęca odbiorcę do samodzielnej refleksji i krytycyzmu; czyni z gramatyki nie zestaw reguł do zapamiętania, lecz fascynującą przygodę intelektualną, której efektem ma być nie tylko zdobycie przez jej uczestnika wiedzy z określonej dziedziny, ale i kształtowanie potrzeby twórczych dociekań językowych. Proponowane studentom zadania mają często niekonwencjonalny charakter, a ich podstawowym celem jest przewartościowanie (zrewidowanie) stereotypowych sądów na temat języka. Autor sięga nierzadko do wyników eksperymentów, zwłaszcza psycholingwistycznych, ponieważ to właśnie psychologia dostarcza wielu danych, potrzebnych do wyjaśnienia mechanizmów zachowań językowych. Różnice tych zachowań analizuje nie tylko w aspekcie idiolektalnym czy socjolektalnym, lecz także międzykulturowym, zestawiając przykłady z różnych (nieradko egzotycznych w stosunku do angielskiego) języków i dialektów. Pewne zaskoczenie odbiorcy, przyzwyczajonego do tradycyjnych podręczników gramatyki, mogą wywołać nie tylko nowe pojęcia i metafory, lecz także schematyczne rysunki, wykorzystane w opisie wielu relacji językowych. Tradycyjne klasyfikacje zjawisk są często podważane, zyskują alternatywne kształty; przypominają bardziej modele sieciowe niż taksonomie budowane według zasady binarnych opozycji (poza tym wyjaśnianie relacji i opis eksperymentów potwierdzających koncepcje teoretyczne dominują nad klasyfikacją). Nie oznacza to lekceważenia precyzji opisu – przeciwnie: w gramatyce kognitywnej dąży się do dokładnego wyjaśnienia najbardziej skomplikowanych, nierzadko bardzo subtelnych, zjawisk (por. na przykład: opis powiązań między znaczeniami takich jednostek polisemicznych, jak przyimki czy partykuły). Precyzji opisu nie należy jednak utożsamiać ze ścisłą ka-

tegoryzacją obiektów analizy, której wynikiem może być właśnie zatarcie granic tradycyjnie wyodrębnianych kategorii poprzez wskazanie czynników determinujących zmienność konceptualizacji w konkretnych aktach realizacji języka. W gramatyce kognitywnej dowodzi się, że konwencjonalizacja jednostek symbolicznych jest stopniowalna (związana z generalnym mechanizmem kategoryzacji przez podobieństwo do prototypu), co także utrudnia dokonywanie klasyfikacji według przyjmowanego w logice kryterium sprzeczności i wyłączonego środka.

Mimo prostoty przekazu podręcznik Taylora skierowany jest jednak do ambitnego i inteligentnego odbiorcy, który nie oczekuje gotowych odpowiedzi w postaci szablonowych formułek, lecz potrzebuje przewodnika, by samodzielnie penetrować meandry języka. Może to być dość trudne wyzwanie dla czytelnika ukształtowanego w epoce łatwego dostępu do informacji w Internecie. W tej sytuacji jednak najbardziej zasadne wydaje się takie organizowanie procesu edukacyjnego, w którym głównym celem staje się nie przekaz informacji, lecz kształcenie umiejętności wyboru oraz krytycznej oceny źródeł wiedzy i dostępnych treści. O przedmiocie opracowania Taylora nie można powiedzieć, że jest łatwym obiektem analizy. W gramatyce mamy bowiem do czynienia ze zjawiskami często wysoce abstrakcyjnymi i skomplikowanymi – każdy poważny model teoretyczny musi zatem charakteryzować się złożonością w stopniu odpowiadającym komplikacji opisywanych zjawisk. Dzięki staraniom autora (i polskich tłumaczy jego podręcznika) odkrywanie zawichości gramatyki wydać się może jednak – nie tylko filologom – atrakcyjne i warte trudu.

Pewnym ułatwieniem dla polskiego adresata podręcznika Johna R. Taylora jest dodatek obejmujący słownik podstawowych terminów, używanych w gramatyce kognitywnej, lecz ze względu na niewielki zakres tego słowniczka trudno przypisywać mu znaczącą rolę; większą przydatnością odznacza się indeks rzeczowy, którego hasła odsyłają do odpowiednich miejsc w tekście, zawierających wyjaśnienia pojęć. Pomocą może służyć także wybór przekładów i opracowań polskich autorów, podejmujących zagadnienia z zakresu gramatyki kognitywnej.

Celem powyższych uwag – prezentujących jedynie podstawowe założenia teorii języka omawianej w podręczniku – jest zachęcenie nie tylko studentów, lecz także ich nauczycieli do lektury opracowania, od którego warto rozpocząć studia z zakresu lingwistyki kognitywnej. Trudno natomiast odnieść się w krótkim omówieniu do bardzo wielu szczegółowych kwestii oraz metod ich prezentowania w podręczniku Taylora, złasz-

cza jeśli czytelnik nie przyswoił sobie jeszcze aparatu terminologicznego stosowanego w gramatyce kognitywnej – w dużej mierze nowatorskiego w stosunku do tradycyjnego metajęzyka. Założenia omawianej teorii warte są z pewnością szerszej dyskusji na poziomie akademickim, zarówno w gronie doświadczonych badaczy, jak i adeptów lingwistyki; pojawienie się na gruncie polskim kilku opracowań podręcznikowych prezentujących omawiane koncepcje sprzyja ich włączeniu w program nauki o języku, nie tylko na poziomie uniwersyteckim. Zarówno nowe idee w myśleniu o języku, jak i metody opisu upowszechniane również za sprawą popularyzatorskich opracowań, takich jak omawiany podręcznik Johna R. Taylora, nie powinny być ignorowane przez autorów polskich podręczników do nauki o języku i wykładowców.

Irena Szczepankowska
Uniwersytet w Białymstoku